Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) | ŚRODA 7 LUTEGO 1951 ROKU | Nr 37



W międzyzakładowym współzawodnictwie młodzieżowym pierwsze miejsce za ubiegłe półrocze zdobyli młodzi robotnicy ZPB im. 1 Maja.
Na zdjęciu — przewodnicząca koła ZMP z Zakładów im. 1 Maja, Stanisława Dobruszek, przejmuje proporzec z rąk przedstawicielki Zarządu Głównego ZMP.

W duchu potrzeb mas pracujących należy prowadzić gospodarkę mieszkaniową

Referat Ministra Gospodarki Komunalnej - tow. K. Mijala - wygłoszony na ogólnokrajowej naradzie przedstawicieli Urzędów Kwaterunkowych

WARSZAWA (PAP. — W stolicy odbyła się pod przewodnictwem Ministra Gospodarki Komunalnej, K. Mijala, narada przedstawicieli władz kwaterunkowych z całego kraju. Celem narady było **ustalenie wytycznych działania władz kwaterunkowych w terenie.**

Minister Mijal w obszernym referacie scharakteryzował działalność władz kwaterunkowych. Nie negując znacznych osiągnięć tych władz w dziedzinie zaspokajania potrzeb ludności pracującej, mówca zanalizował i poddał krytyce **zasadnicze braki i wady, ujawniające się głównie w polityce organów kwaterunkowych.**

Działalność tych władz — mówił min. Mijal — cechuje częstokroć chwiejność w postępowaniu: rozwiązują one zgoła różnie — i to nie tylko w zależności od terenu, ale nawet na tym samym terenie — poszczególne identyczne sprawy. Zdarzają się często wypadki akceptowania faktów dokonanych. Jeżeli np. ktoś bez nakazu kwaterunkowego zajął mieszkanie, pozostawia się go na miejscu, tolerując w ten sposób bezprawie i otwierając tym samym drogę do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Spotykamy się raz po raz z nieznajomością przepisów prawnych, nieznajomością dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

Spotykamy się w działalności władz kwaterunkowych z protekcjonizmem i kumoterstwem. Organa kwaterunkowe walczą z tym, oddając często winnych władzom sądowym. Wykroczenia te powtarzają się jednak nadal w wielu miejscowościach.

Brak konkretnych, choćby miesięcznych planów pracy wybitnie szkodzi naszej działalności. Zdarza się, że ani petenci, ani same władze kwaterunkowe nie zawsze wiedzą, jakie sprawy będą załatwiane.

Obserwujemy **brak kontroli wykonania zleceń władz kwaterunkowych.**

Najpoważniejszym jednak niedociągnięciem jest **zbyt słabo ujawniające się w działaniu tych władz klasowe podejście do rozpatrywanych spraw.** Wynikiem tego jest przypadkowość, która **nierzadko godzi boleśnie w interesy klasy robotniczej i wszystkich tych, którzy swym wysiłkiem realizują zadania Planu 6-letniego.**

Min. Mijal przytoczył następnie szereg przykładów słusznych, jak również niewłaściwych rozstrzygnięć organów kwaterunkowych.

Słusznie m. in. postąpiono w sprawie Mieczysława Gołki, właściciela fabryki, który posiadał w Warszawie dwa mieszkania 3-izbowe. Gołka przekwaterowany został do jednego z tych mieszkań, w drugim zaś zamieszkał Bronisław Bartacz, monter, przodownik pracy, wraz z 10-osobową rodziną.

Władze kwaterunkowe wykryły również mieszkania, które zajmowane były przez prywatnych właścicieli na fikcyjne biura. Lokale te oddano do użytku rodzinom robotników.

Aby usprawnić działalność władz kwaterunkowych, właściwie ustawić ich pracę na przyszłość — podkreślił mówca — konieczne jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na: **uporządkowanie akt spraw lokalnych i uaktualnienie kartotek mieszkań.** Nie mogą bowiem zdarzać się wypadki t. zw. „zaginięcia" akt nawet samych lokali.

Dobrze prowadzona ewidencja spraw oraz porządek w aktach są elementarnym warunkiem ułatwiającym podejmowanie właściwych decyzji.

Zasadniczym zaś czynnikiem prawidłowego t. j. **klasowego podejścia organów kwaterunkowych przy rozpatrywaniu sporów kwaterunkowych jest bezwzględny obowiązek stosowania się do wydanych przez władzę ludową przepisów, które dają pełne prawo do podjęcia słusznej decyzji, a jednocześnie chronią przed popełnieniem błędu. Prawodawstwo ludowe, gwarantując właściwe rozwiązywanie zagadnień bytowych mas pracujących zabezpiecza jednocześnie przed samowolą jednostek.**

W wykonaniu przepisów o publicznej gospodarce lokalami należy dążyć do zaktywizowania całej ludności, aby każdy wiedział o tym, że **nie może być żadnej tolerancji w stosunku do bezprawnie postępujących jednostek.** Winni bezprawnego wprowadzenia się do lokalu — bez nakazu kwaterunkowego — muszą być natychmiast usuwani, niezależnie od wszczęcia postępowania karno-administracyjnego, przeciwko osobom naruszającym obowiązujące przepisy. **Ostro powinno się postępować wobec elementów spekulanckich, kombinatorów, korzystających bezprawnie z dwu mieszkań.** Administrator, czy zarządca domu, jak i prowadzący meldunki musi też wiedzieć, że sam będzie odpowiedzialny za każdy niezasygnalizowany wypadek samowoli w administrowanej przez niego nieruchomości i winien ponieść surowe konsekwencje, niezależnie od lokatora, który dopuszcza się postępowania wbrew przepisom, tj. wprowadza nia współnajemców bez przydziału na lokal władz kwaterunkowych.

Z całą też bezwzględnością **musi być karany każdy przejaw kumoterstwa i protekcjonizmu wśród organów kwaterunkowych.** Wówczas tylko będą one mogły zdobyć sobie głęboki szacunek i zaufanie klasy robotniczej.

Organa kwaterunkowe muszą działać w oparciu o miesięczne czy kwartalne plany pracy, zatwierdzane przez prezydia rad narodowych. Pozwoli to nie tylko na usunięcie przypadkowości w działaniu władz

(Dalszy ciąg na str. 2)

DO WALKI O TRWAŁY POKÓJ

wzywa Międzynarodowa Federacja Kobiet

BERLIN (PAP). — Dnia 3 bm. na wieczornym posiedzeniu sesji Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet w dalszym ciągu toczyła się debata nad pierwszym punktem porządku dziennego.

W dyskusji zabierały głos: Cola Dragojczewa (Bułgaria), Elisabeth Millard (USA) i Nina Popowa (ZSSR). **Nina Popowa wezwała kobiety do dalszego wzmożenia walki przeciwko agresywnym planom podżegaczy wojennych, o trwały pokój na całym świecie.**

Referat poświęcony walce o jedność **międzynarodowego ruchu kobiecego** wygłosiła przedstawicielka kobiet duńskich — Olsen. W debatach przemawiały Maria Maddalena Rossi (Włochy), Petrowa (ZSRR), Jessie Street (Australia) oraz przedstawicielki kobiet Anglii, Libanu, Chin, Francji, Indii, Algeru, Izraela i innych krajów.

Uczestniczki sesji jednogłośnie uchwaliły rezolucję, protestującą przeciwko wydanemu przez rząd francuski zakazowi działalności Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet na terenie Francji.

Min. Czou En-lai demaskuje antychińskie machinacje Amerykanów w ONZ

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai, udzielił odpowiedzi na depeszę przewodniczącego Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego — Urdanety, z dnia 2 bm., zawierającą zawiadomienie, że 2 lutego odbyło się posiedzenie Komisji, poświęcone rozpatrzeniu skargi na agresję amerykańską przeciwko Chinom i że debata w tej kwestii kontynuowana będzie w dniu 6 bm.

Odpowiedź ministra Czou En-lai'a głosi m. in.: „24 listopada ubiegłego roku Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych postanowiła zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w dyskusji nad skargą na agresję USA przeciwko Chinom. W wyniku presji Stanów Zjednoczonych Komisja Polityczna odroczyła rozpatrzenie skargi na agresję amerykańską przeciwko Chinom. Przedstawiciel Chiński, Wu Hsiu-czuan, czekał długo, jednakże nie miał okazji do przemawiania i dlatego opuścił Nowy Jork 19 grudnia ubiegłego roku, wracając do Chin, po uprzednim złożeniu w sekretariacie ONZ tekstu swego przemówienia.

Obecnie Komisja Polityczna, która pod presją rządu USA bezprawnie uchwaliła szkalującą Chiny rezolucję amerykańską, wznowiła nagle dyskusję nad „Skargą ZSRR, dotyczącą agresji USA przeciwko Chinom", nie zawiadamiając o tym uprzednio rządu Chińskiej Republiki Ludowej i uniemożliwiając tym samym przedstawicielowi Chińskiej Republiki Ludowej przybycie na posiedzenie Komisji i wzięcie udziału w dyskusji.

Postępowanie to jest całkowicie niesłuszne i **jest dowodem nowej intrygi rządu amerykańskiego, który opanował Organizację Narodów Zjednoczonych.**

Niniejszym — stwierdza w zakończeniu depesza — **zawiadamiam pana oficjalnie, że wspomniany wyżej tekst przemówienia Wu Hsiu-czuana, przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej oraz niniejsza depesza winny być odczytane na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 6 lutego 1951 roku. Oba dokumenty winny być przedrukowane przez sekretariat ONZ i rozdane jako oficjalne dokumenty.**

200 tysięcy darów

W naszym mieście i w województwie została już zakończona akcja zbiórki darów dla dzieci koreańskich. Akcja ta zamyka się bilansem ponad 200 tysięcy darów. 62.400 darów ofiarowali mieszkańcy Łodzi. 140 tysięcy podarków złożyła ludność wsi i miasteczek województwa. Cyfry imponujące, cyfry świadczące o tym, że prawie każda rodzina pospieszyła z pomocą niewinnym ofiarom agresji amerykańskiej, że hasło to wywołało żywy oddźwięk w sercach ludzkich. Jakże silnie akcja pomocy dzieciom walczącej Korei zespoliła całe społeczeństwo. Jak solidarnie stanął nasz naród pod sztandarem pokoju, gorąco protestując przeciw bezprawiu, przeciw mordowaniu cywilnej ludności, bombardowaniu miast i wsi. Przekazując dary dla koreańskich dzieci, uświadomił sobie każdy z nas o co walczy obóz pokoju i jakie są plany zachodnich imperialistów. Akcja pomocy szeroką falą objęła cały kraj. Setki tysięcy aktywistów wyruszyło w teren. Trafiali do wszystkich domostw miast i miasteczek, do chat wiejskich. A serca ludzkie dotknięte niedolą nieszczęśliwych dzieci, przejęte oburzeniem na niesłychane wyczyny żołdaków amerykańskich, żywo reagowały na apel „trójek pokoju". Jak kraj długi i szeroki rosło wśród robotników i chłopów, wśród polskich mas pracujących, uczucie solidarności z cierpiącym i bohaterskim narodem, uczucie nienawiści do tych, którzy świat cały chcieliby zatopić w pożodze nowej wojny.

Podczas zbierania darów dla dzieci koreańskich wyzwalały się u ludzi najpiękniejsze, najszlachetniejsze porywy miłości, braterstwa, a jednocześnie hartowała się coraz silniejsza wola walki o pokój, aż do ostatecznego zwycięstwa.

W akcji tej, która ogarnęła całą Polskę, żywy udział brali mieszkańcy naszego miasta i województwa. Łódź robotnicza nie szczędziła darów dla dzieci bohaterów. Zapełniły się szybko magazyny dzielnicowych komitetów pokoju.

— Ani jedna „trójka" nie odeszła z pustymi rękoma z żadnego mieszkania — pisali niedawno na łamach „Głosu Robotniczego" aktywiści pokoju dzielnicy Bałuty. Z szaf, ze skrzyń ręce matek i ojców wyjmowały co kto mógł — ubrania, bieliznę. Składano pieniądze. Dzieci dołączały do podarków listy, przesyłając swe proste, serdeczne pozdrowienia. Malcy z przedszkola przy ZPB im. Armii Ludowej przekazali wszystkie swe oszczędności na pomoc dla swych rówieśników, którym imperialiści amerykańscy zburzyli domy, wymordowali rodziców, skazali na głód i nędzę.

Na terenie województwa rozwinęła się szeroko akcja we wszystkich powiatach. Wyrósł w niej nowy aktyw pokoju. Helena Wojtal, robotnica z Zakładów im. Nowotki w Tomaszowie zebrała sama 400 podarków. Wzruszająca jest gotowość, z jaką całe społeczeństwo pospieszyło z pomocą narodowi Korei, potępiając jednomyślnie imperialistycznych agresorów.

Składali dary robotnicy, kobiety, młodzież, dzieci, składali je w odpowiedzi na gorączkowe przygotowania wojenne, na remilitaryzację Niemiec Zachodnich, na wypuszczanie z więzień zbrodniarzy hitlerowskich obozów śmierci, na zwolnienie „handlarza śmierci" Kruppa, którego broń zgładziła ze świata miliony ludzi. Składali je w imię utrwalenia pokoju, na wieść o morderstwie Murzynów z Martinsville — ofiar faszyzmu amerykańskiego. Składali dary, gdy rząd Plevena zakazał we Francji działalności trzech wielkich organizacji demokratycznych.

Każdy akt terroru, bezprawia, brutalnej napaści faszystowskich represji — wzmacnia, potęguje siły obozu pokoju. Walka o pokój krystalizuje się, przybiera coraz bardziej zdecydowany charakter, jednoczy narody świata.

Korea jest sercem wielkiej sprawy walki o pokój. Protestując przeciw agresji w Korei, pomagając Korei, przyczyniamy się do zwycięstwa pokoju.

200 tysięcy darów, jakie złożyli mieszkańcy Łodzi i województwa — to poważny wkład w dzieło umocnienia solidarności międzynarodowej, w dzieło zwycięstwa wielkiej idei pokoju.

Umowa handlowa między NRD i Niemcami Zachodnimi

BERLIN. (PAP). — Między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami Zachodnimi zawarte zostało tymczasowe porozumienie handlowe, przewidujące wymianę towarową na sumę 340 milionów marek.

Na podstawie tego porozumienia Niemcy Zachodnie dostarczać będą Niemieckiej Republice Demokratycznej maszyn, żelaza, stali, węgla kamiennego, koksu, narzędzi precyzyjnych, chemikalii itd., w zamian za maszyny, minerały, smary, przybory elektrotechniczne, narzędzia optyczne, chemikalia, towary włókiennicze itd.

Rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego na rok 1951 zaproponowanego przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będą kontynuowane.

Kuźnie kadr Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Związek Młodzieży Polskiej przystępuje do zorganizowania, obok szkół stachanowskich, **kursów technicznego minimum dla młodych robotników.**

Zadaniem ich będzie podniesienie kwalifikacji młodzieży robotniczej, przez dostarczenie jej niezbędnego zasobu wiedzy technicznej do pracy w przemyśle.

Kursy takie zorganizował już przy pomocy Komitetu Zakładowego PZPR — Zarząd Zakładowy ZMP w Zakładach im. Józefa Stalina w Poznaniu. Kursy nazwano **„Kuźniami kadr 6-latki".**

Konstruktorzy komór gazowych — na służbie USA
Mac Cloy zwalnia SS-owskich ludobójców

BERLIN (PAP). — Jak podawaliśmy, **władze amerykańskie w ramach swej akcji remilitaryzacji i rehitleryzacji Niemiec Zachodnich zwalniają masowo z więzień zbrodniarzy wojennych. Wśród około 100 ludobójców hitlerowskich, ułaskawionych przez amerykańskiego wysokiego komisarza Mac Cloy'a, znajduje się 14 wysokich dygnitarzy SS, którzy brali bezpośredni udział w organizowaniu obozów koncentracyjnych i kierowali nimi.**

Mac Cloy ułaskawił m. in. b. standartenfuehrera SS — **Franza Ehrenschmalza,** który nakazał budowę krematoriów w Dachau, Buchenwaldzie, Oświęcimiu i innych obozach śmierci. Ehrenschmalz opracował plany komór gazowych, gdzie znalazły śmierć miliony ludzi. Dorobił się on kolosalnego majątku na złotych zębach, wyłamywanych więźniom obozów koncentracyjnych.

Na wolność wypuszczeni zostali także: b. obersturmbannfuehrer SS — **Hans Bobermin,** b. brigadefuehrer SS — **Erwin Tschentacher,** brigadefuehrer SS — **Hans Loerner,** standartenfuehrer SS — **Hans Hochberg,** którzy kierowali deportowaniem i akcją niszczenia ludności cywilnej ze wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

Zwolnienie zbrodniarzy z SS oraz innych przestępców wojennych wywołało głębokie oburzenie w kołach demokratycznych Niemiec.

Ministerstwa resortowe przyjmują skargi i zażalenia od obywateli

WARSZAWA (PAP). Realizując Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów oraz KC PZPR niektóre ministerstwa resortowe wprowadziły już poniedziałkowe otwarte przyjęcia obywateli w sprawie skarg i zażaleń.

M. in. w dniu 5 bm. przyjmowano odwołujących się obywateli w Ministerstwach: Oświaty, Finansów i Gospodarki Komunalnej.

W Ministerstwie Oświaty petenci w sprawie skarg, zażaleń i odwołań przyjmowani byli przez wyznaczonego przez ministra dla tych spraw, dyrektora ob. Barbaga.

W Ministerstwie Finansów interesantów przyjmował wiceminister W. Jastrzębski.

W Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, gdzie zgłosiło się w godzinach pozaurzędowych 6 interesantów, przyjmował osobiście minister K. Mijal.

Interesanci przyjmowani byli w ministerstwach niezwykle życzliwie, a przedkładane przez nich sprawy były bardzo wnikliwie badane. W niektórych wypadkach władze centralne zwróciły się do organów terenowych o wszechstronne wyjaśnienia spraw poszczególnych petentów.

Robotnicy krajów kapitalistycznych walczą o poprawę bytu

LONDYN (PAP). — Jak donosi komitet strajkowy, strajk dokerów objął wszystkie doki na obszarze Merseyside i przerwało pracę ogółem 17 tysięcy dokerów.

NOWY JORK (PAP). — W Stanach Zjednoczonych trwa strajk zwrotniczych kolejowych. Uczestnicy strajku w dalszym ciągu stanowczo domagają się uwzględnienia ich żądań.

LONDYN (PAP). — Z Sydney donoszą, że 17 tysięcy górników australijskich przerwało pracę na jeden dzień i zapowiedziało, że będzie strajkować w przyszłości po jednym dniu w tygodniu w razie nieuwzględnienia ich żądań w sprawie płac.

Odznaczenie bohaterskiego pułku koreańskiej armii ludowej

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenianu, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przyznało 19 pułkowi artylerii przeciwlotniczej armii ludowej miano pułku gwardyjskiego za odwagę, bohaterstwo i wybitne zasługi w wojnie wyzwoleńczej przeciwko agresorom amerykańskim. Dowódcy pułku Ju Won Czon przyznano tytuł Bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Gmina Pławno na pierwszym miejscu w powiecie radomszczańskim w planowym skupie zboża

W dniu 11 bm. odbędzie się w Radomsku uroczystość wręczenia przedstawicielom Gminnej Rady Narodowej w Pławnie nagrody za zdobycie I miejsca przy realizacji planowego skupu zboża w powiecie radomszczańskim. Pławno przed terminem wykonało całoroczny plan skupu zboża.

Nagrodą ufundowaną przez Wojewódzki Zarząd ZSCh jest radioodbiornik i biblioteka.

Z całego świata

— MOSKWA. Azerbejdżańska i Turkmeńska SRR wykonały z nadwyżką plan gospodarczy w r. 1950.

— OTTAWA. Premier Kanady — St. Laurent odmówił przyjęcia delegacji Kanadyjskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

— NOWY JORK. Wbrew protestom postępowej opinii świata zostali straceni za wiedzą Trumana trzej pozostali, niewinnie skazani Murzyni z Martinsville.

RZYM. Jak donosi „UNITA", ostatnio w prowincji Reggio Emilia, Modena i Bolonia setki robotników wstąpiły do Partii Komunistycznej.

Naród chiński przeciwko amerykańskim agresorom

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Chin Ludowych — Czou En-laia — w sprawie haniebnej amerykańskiej rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, określającej Chiny, jako agresora, odsłania kolejne etapy gry amerykańskich imperialistów, dążących wszelkimi metodami do rozszerzenia konfliktu wojennego na Dalekim Wschodzie.

Minister Czou En-lai przypomina, że od chwili rozpętania wojny w Korei rząd Stanów Zjednoczonych uporczywie odrzucał wszelkie konkretne propozycje Związku Radzieckiego i Chin, mogące przywrócić pokój w tej części świata. Amerykańscy imperialiści dążyli jedynie do uzyskania zawieszenia broni, aby wykorzystać ten czas dla wzmocnienia swych zagrożonych w Korei pozycji, a następnie podjąć nową ofensywę i przygotować się do ataku na Chiny.

Rząd Stanów Zjednoczonych, uciekając się do metod zastraszania, przymusu i szantażu wobec swych satelitów w ONZ, doprowadził do odrzucenia propozycji 12 krajów azjatyckich i arabskich o zwołaniu konferencji przedstawicieli 7 państw oraz spowodował uchwalenie rezolucji, uznającej Chiny za agresora. W ten sposób amerykańscy imperialiści pokazali, że ich jedynym pragnieniem jest rozszerzenie płomienia wojny na dalsze kraje Azji, nie zaś przywrócenie pokoju.

Cała ta nikczemna gra na terenie ONZ ujawniła, że Stanom Zjednoczonym nie zależy już nawet na maskowaniu swych agresywnych planów.

Uchwalenie rezolucji amerykańskiej jest nowym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z Kartą, sprawa uznania jakiegoś kraju za agresora należy bowiem do kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Rezolucja została podjęta przy sprzeciwie przeszło połowy mieszkańców kuli ziemskiej i wbrew woli wielomilionowych mas ludowych tych państw, których przedstawiciele głosowali w ONZ za rezolucją amerykańską.

„Można powiedzieć — oświadczył minister Czou En-lai — że gdyby rząd Stanów Zjednoczonych nie mógł realizować swej polityki panowania i przymusu w stosunku do większości ONZ, pokój na całym świecie byłby już od dawna zapewniony".

Plany podżegaczy wojennych, dążących do wtrącenia narodów całego świata w otchłań wojny, skazane są jednak na niepowodzenie. Z dnia na dzień wzrasta opór narodów Chin i całej Azji, wzrastają na całym świecie siły pokoju i demokracji. „Naród chiński widzi od tej chwili jeszcze wyraźniej agresywne dążenia imperializmu amerykańskiego, ożywiony jest jeszcze większym zdecydowaniem rozgromienia agresora i zrozumie jeszcze lepiej, jak należy podjąć wszystkie niezbędne kroki, ażeby udzielić odprawy próbom imperialistów amerykańskich i ich wspólników rozszerzenia wojny agresywnej" — oświadcza w imieniu swego 475-milionowego narodu Czou En-lai.

Uchwalenie amerykańskiej rezolucji stanowiącej dalszy akt podminowania pokoju, obarcza ciężką odpowiedzialnością nie tylko jej autorów, ale wszystkich tych, którzy pomogli ją przeforsować.

„Toteż walka o to — oświadcza Czou En-lai — by pogrzebać tę rezolucję, tę bezprawnie i nominalnie tylko przyjętą, haniebną, agresywną, reakcyjną i imperialistyczną rezolucję Stanów Zjednoczonych — walka o całkowite jej fiasko nie tylko utoruje drogę do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i innych doniosłych problemów Azji, lecz również stworzy podstawę do przeciwdziałania wojnie agresywnej, w obronie pokoju na całym świecie i gwoli przywrócenia autorytetu Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych".

PLAN SKUPU ZBOŻA — prawem państwowym

28 lutego mija termin, do którego chłopi winni wykonać obowiązek dostawy zboża zadeklarowanego w planowym skupie, korzystając przy tym z dobrodziejstw rozporządzenia rządowego o ulgach w zaliczkach na podatek gruntowy. Po 28 lutego chłopi, którzy nie sprzedali państwu całorocznej ilości zboża, wynikającej z ich zobowiązań w planowym skupie, będą musieli zapłacić zaliczkę na podatek gruntowy nie w wysokości 60 procent, lecz w wysokości 75 procent, przy czym nie wykonane zobowiązania będą zamienione na podatek i ściągnięte przymusowo w naturze, to jest w zbożu.

Niewielki okres, jaki nas dzieli od dnia 28 lutego **winien być należycie wykorzystany przez wszystkie organizacje partyjne i przez cały aparat administracyjny dla rozwinięcia szerokiej walki o szybkie i całkowite wykonanie planu skupu zboża.**

Planowy skup zboża leży w interesie pracujących chłopów i całej pracującej ludności polskiej. Planowy skup zboża jest podstawą polityki stałych i opłacalnych dla chłopa cen zboża. Uniemożliwia on spekulacje zbożem i uzależnienie ludzi pracy od kułaków i spekulantów, przechowujących zboże dla wyśrubowania cen zwłaszcza w okresie przednówka. Planowy skup zboża daje państwu możność niesienia pomocy biednym chłopom, którzy w okresie przednówkowym nie mają już zboża na wyżywienie. Daje on również możność niesienia pomocy chłopom w materiale siewnym. Planowy skup zboża zapewnia wreszcie możność należytego zaopatrzenia klasy robotniczej, która dostarcza chłopom maszyn, nawozów sztucznych i wyrobów przemysłowych.

Polityka planowego skupu zboża jest jedną z podstaw polityki rozwoju siły gospodarczej Polski i umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego. Jakie wyniki daje ta polityka, mogliśmy się przekonać 1 stycznia 1951 roku, kiedy to zostały obniżone ceny szeregu artykułów przemysłowych i masowego spożycia. Obniżka ta dała chłopom niemałe korzyści, tym większe, że ceny zboża nie zostały obniżone i za sumę uzyskaną ze sprzedaży swojej produkcji chłop może obecnie zakupić więcej towarów niż przed obniżką.

Z tego, że polityka planowego skupu zboża jest korzystna dla pracujących chłopów i dla całej ludności pracującej w naszym kraju, zdają sobie też doskonale sprawę wrogowie Polski Ludowej — bogacze wiejscy. Bogacze wiejscy chcą doprowadzić do zerwania planu skupu zboża i w ten sposób narazić państwo ludowe na trudności gospodarcze. Bogacze i spekulanci wiejscy prowadzą ożywioną agitację przeciwko dostawom zboża dla państwa, chowają zboże i starają się do tego nakłonić również chłopów średniorolnych.

Tej działalności kułaków nasze organizacje partyjne nie przeciwstawiały się dotąd z należytą siłą. Źródłem tego jest rozpowszechniony jeszcze pogląd, że akcja skupu zboża jest przede wszystkim akcją o charakterze handlowo - administracyjnym, w której główną rolę do odegrania ma aparat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, skupujący zboże. **Ten właśnie fałszywy pogląd spowodował, że organizacje partyjne niedostatecznie zajmowały się akcją skupu zboża, nie uważały tego za swe główne zadanie w obecnym okresie, nie biły się o wykonanie planu, nie rozwinęły dość szerokiej kampanii po linii izolowania kułaka i przekonania chłopów, że terminowe wykonanie planu skupu zboża leży w ich własnym interesie.**

Głównym brakiem w pracy organizacji partyjnych była słaba praca polityczna w masach, niedostateczne wyjaśnianie małorolnym i średniorolnym chłopom gospodarczego i politycznego znaczenia akcji skupu zboża, korzyści jakie przynosi ona zarówno chłopom, jak i państwu.

Organizacje partyjne niedostatecznie oparły się o biedotę, która najlepiej wywiązała się ze swych zobowiązań, dla rozwinięcia szerokiego frontu nacisku na kułaka, dla zmuszenia go do dostawy zboża. Biedota zaś jest najbardziej zainteresowana na wsi w utrzymywaniu stałej ceny na zboże, gdyż musi je kupować na przednówku. Dlatego też małorolni chłopi jak również ci średniorolni, a jest ich większość, którzy wywiązali się z dostaw zboża staną dostateczną siłę, która przy umiejętnym kierownictwie ze strony organizacji partyjnych może zmusić opieszałych, a przede wszystkim opornych, chowających zboże, bogaczy i spekulantów, aby wykonali swój obowiązek wobec państwa.

Koniecznym dlatego warunkiem **jest, by wszystkie organizacje partyjne na wsi oraz organizacje ZSL, by wszystkie trójki zbożowe, aparat skupu, sołtysi i cały aktyw wiejski zrozumiał do końca, że plan skupu zboża jest prawem państwowym, które musi być wykonane, że walka o jego wykonanie jest wielką bitwą klasową z kułactwem.**

Bitwa ta zaczęła się i toczy się obecnie z wielką siłą w każdej gminie i w każdej gromadzie. Winny w niej wziąć jak najaktywniejszy udział rady narodowe. Winny być do niej włączone masowe organizacje, działające na wsi: Związek Samopomocy Chłopskiej i ZMP. Należy rozwinąć w tej walce szeroką pracę wyjaśniającą treść i znaczenie rozporządzenia rządowego o ulgach podatkowych i należy też rozwinąć szeroką pracę organizacyjną. Wobec szczególnie zaciekłych wrogów, odmawiających w sposób nieprzejednany dostawy zboża, powinny być zastosowane przymusowe omłoty przeprowadzone przy bojowym udziale biednych chłopów.

Nasze organizacje partyjne na wsi stoją obecnie przed wielkim i odpowiedzialnym zadaniem. Nie ulega wątpliwości, że realizując w praktyce trójjedyną zasadę leninowską oparcia się o biedotę, wzmacniania sojuszu ze średniakiem i bezwzględnej walki z bogaczem wiejskim, zadanie to wypełnią. Rozwijając szeroki front walki o terminowe zakończenie akcji skupu zboża, nasze organizacje partyjne na wsi jeszcze mocniej zwiążą się z masami pracującego chłopstwa, spełniając swą rolę ich przewodnika i organizatora w walce przeciwko spekulantom i wyzyskiwaczom.

Prasa radziecka w 20 rocznicę przemówienia Józefa Stalina o zagadnieniach budownictwa socjalistycznego

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły poświęcone 20 rocznicy przemówienia Józefa Stalina na I Wszechzwiązkowej Konferencji Pracowników Przemysłu Socjalistycznego. Przemówienie to zawierało głęboką, naukową analizę podstawowych zagadnień budownictwa socjalistycznego w ZSRR, wskazywało na konieczność podjęcia wytężonej walki o jak najszybsze uprzemysłowienie kraju i przekształcenie go w potężne mocarstwo socjalistyczne.

„Prawda" w artykule poświęconym 20 rocznicy tego przemówienia pisze m. in. „Sprawa obrony niezależności i niepodległości socjalistycznej ojczyzny, otoczonej przez wrogie państwa kapitalistyczne, wymagała przede wszystkim zlikwidowania zacofania gospodarczego kraju i ustanowienia prawdziwie bolszewickiego tempa w dziele budownictwa gospodarki socjalistycznej.

Nakazy towarzysza Stalina w sprawie konieczności opanowania techniki — pisze „Prawda" — zachowują swoją moc również w dzisiejszych czasach. Pod kierownictwem partii bolszewików, kadry pracowników przemysłu socjalistycznego rozwiązują dziś ogromne zadania naukowo-techniczne.

Przemówienie J. Stalina w dniu 4 lutego 1931 roku — konkluduje „Prawda" — stanowi program bolszewickiego kierowania gospodarką, stanowi wytyczne organizacji kadr i ich pracy w terenie.

Subskrypcja pożyczki manifestacją patriotyzmu narodu bułgarskiego

SOFIA (PAP). — Ogłoszona przez rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej „Państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej" odniosła ogromny sukces. **Subskrypcja pożyczki stała się wspaniałą manifestacją patriotyczną narodu bułgarskiego, jego zespolenia wokół partii komunistycznej i rządu ludowego.**

Jak donosi Ministerstwo Finansów Bułgarskiej Republiki Ludowej, **suma, którą subskrybowano w ciągu trzech dni, tj. od 1 do 3 lutego br., wyniosła 15.005.112.000 lewów.** W związku ze znacznym przekroczeniem przewidzianej sumy 10 miliardów lewów, subskrypcja pożyczki została zakończona.

Wzmożoną pracą odpowiadają robotnicy Łodzi na haniebne zarządzenie rządu Plevena

Obok setek wieców robotników i pracowników — członków związków zawodowych, odbywają się liczne zebrania młodzieży oraz kobiet, na których zgromadzeni wyrażają ostry protest przeciwko reakcyjnemu zarządzeniu rządu Plevena, zakazującemu działalności na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Uczestnicy wiecu we Wrocławiu w liczbie około 1.500 osób, w jednomyślnie przyjętej rezolucji postanawiają, w odpowiedzi na faszystowski dekret, jeszcze lepiej i wydajniej pracować dla wykonania Planu 6-letniego, dla zbudowania socjalistycznej Polski, dla wzmocnienia światowego obozu pokoju.

W woj. krakowskim w wiecach protestacyjnych przeciwko zarządzeniu rządu Plevena wzięło dotychczas udział ponad 40 tys. młodzieży.

Licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi na zakusy podżegaczy wojennych odpowiadają załogi zakładów pracy w Łodzi.

ZPW IM. 9 MAJA

(c. s.) Podobnie jak w innych zakładach zebrała się załoga ZPW im. 9 Maja, aby dać wyraz swemu oburzeniu na antyrobotniczą politykę rządu francuskiego. Do zebranych przemawiali przedstawiciel KŁ PZPR tow. Major, sekretarz rady zakładowej, tow. Pikala.

W dyskusji zabierało głos wielu robotników. M. in. ob. Koczewska, cerowaczka, w imieniu cerowni zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 15 proc. Przodownik pracy, ob. Syska, z przędzalni, wezwał załogę do podjęcia apelu Zakładów Armii Ludowej. Ob. Rolińska w imieniu własnym i załogi I Oddziału zobowiązała się podnieść wydajność o 10 proc. i podnieść jakość towaru. Ob. Przybyła, wielowarsztatowiec, zgłosił w imieniu przędzalni zobowiązanie podniesienia wydajności o 5 proc.

W rezolucji uchwalonej na tym zebraniu czytamy m. in.:

„Na apel ZPB im. Armii Ludowej przyłączamy się do szlachetnej rywalizacji o tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego i wzywamy załogę Zakładów ZPW im. Waryńskiego do współzawodnictwa. Domagamy się cofnięcia haniebnej decyzji rządu francuskiego, która spotęgowała jeszcze naszą czujność wobec prób rozpętania nowej wojny.

ZPB IM. KUNICKIEGO

(m. k.) W ZPB im. Kunickiego odbyła się masówka młodzieży, na której młodzi robotnicy i robotnice tych zakładów uchwalili rezolucję, dołączając swój głos protestu do opinii całego świata przeciw haniebnemu zarządzeniu rządu francuskiego.

ZPDz. IM. MARCINA KASPRZAKA

(a. m.) Załoga Zakładów im. Kasprzaka uchwaliła rezolucję potępiającą haniebną decyzję zdrajcy Plevena, postanawiając na zew załogi ZPB im. Armii Ludowej stanąć do współzawodnictwa międzyzakładowego.

Szereg robotników zgłosiło indywidualne zobowiązania produkcyjne. Między innymi racjonalizator, tow. Śmiałkowski, zobowiązał się usprawnić zastosowany już pomysł racjonalizatorski na maszynach saneczkowych i upowszechnić go. Tow. tow. Stępień i Bliziński zobowiązali się co miesiąc wyszkolić dwóch dziewiarzy nie wykonujących baz. Majster Białkowski zredukuje postoje techniczne w szwalni i o 2 proc. zmniejszy zużycie igieł. Załoga dziewiarni szydełkowej zobowiązała się o 5 proc. powiększyć jakość dzianiny.

Załoga wezwała bratnie Zakłady Dziewiarskie im. M. Buczka do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle dziewiarskim.

* * *

Podobne zebrania odbyły się w ZPZUWA „Azbest", „Garbarz Łódzki" i w wielu innych zakładach pracy w Łodzi.

Komunikat dla rolników

Na zasiewach ozimin w południowo-zachodniej części kraju, w czasie ostatnich mrozów, które nastąpiły po odwilży, powstała skorupa lodu.

Wobec grożącego oziminom niebezpieczeństwa wyprzenia, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych poleca Państwowej Służbie Rolnej, szczególnie instruktorom gminnym, aby bezwłocznie zorganizowali w gromadach zbiorowe bądź indywidualne kruszenie pokrywy lodowej bronami, kolczatkami itp.

Woj. rzeszowskie i wrocławskie przodują W PRZEDTERMINOWYM SKUPIE ZBOŻA

WARSZAWA (PAP). — **Współzawodnictwo w przedterminowej sprzedaży zboża obejmuje coraz więcej gromad. W grudniu ub. roku w całym kraju współzawodniczyło już przeszło 14.000 gromad.**

Główna komisja współzawodnictwa pracy w rolnictwie przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej ustanowiła: 4 nagrody ogólnokrajowe, 23 nagrody wojewódzkie oraz 156 nagród powiatowych. Nagrody te, w postaci aparatów radiowych, bibliotek, urządzeń świetlicowych, sprzętu sportowego itp., otrzymują gromady, które w grudniu ub. roku osiągnęły najlepsze wyniki we współzawodnictwie w przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży zboża. Na zakup tych nagród przeznaczono blisko 200 tys. zł.

Jedną z dwóch pierwszych nagród ogólnokrajowych postanowiono przyznać mieszkańcom gromady Pozdziacz, pow. Przemyśl, woj. rzeszowskiego. Wykonali oni grudniowy plan sprzedaży zboża w 289 proc.

Równorzędną nagrodę ogólnokrajową przyznano chłopom ze wsi Czechnów, pow. Góra Śląska, woj. wrocławskiego, którzy gromadzki plan przekroczyli o 46 proc.

Dwie drugie nagrody ogólnokrajowe otrzymują chłopi z gromady Karpiny, pow. Kwidzyń, woj. gdańskiego oraz gromady Głodowo, pow. Miastko, woj. koszalińskiego. Grudniowy plan sprzedaży zboża mieszkańcy tych gromad wykonali przedterminowo i ze znacznymi nadwyżkami.

Zastosowanie radzieckich urządzeń mechanizacyjnych przyspieszy budowę piotrkowskiego kombinatu bawełnianego

Przy budowie hal fabrycznych kombinatu przemysłu bawełnianego w okolicach Piotrkowa użyte zostały po raz pierwszy w Polsce dostarczone przez Związek Radziecki kombajny betoniarskie.

Zastosowanie kombajnów stanowi doniosły przełom w naszym budownictwie przemysłowym. **Użyty na budowie piotrkowskiej kombajn wykonuje od razu cały fragment hali o powierzchni 432 m. kw. wraz z dachem.**

ZAMIAST 12 — 4 MIESIĄCE

Kombajn zapewnia bardzo poważną oszczędność w zużyciu drzewa. Dotychczas na wykonanie szalowań drewnianych dla zabetonowania fragmentu hali tej wielkości, jaką wykonuje kombajn potrzebne było aż 240 m. sześć. drzewa. Obecnie **pracując kombajnem zużywa się zaledwie 2 m. sześć. drzewa.**

Jak podaje kierownictwo budowy, wykonanie konstrukcji hali, której budowa jest obecnie na ukończeniu, wymagałoby 10 — 12 miesięcy. Przy użyciu kombajnu tę samą halę buduje się obecnie w ciągu 4 miesięcy.

Przemówienie ministra Mijala

(Dalszy ciąg ze str. 1)

kwaterunkowych, ale również stworzy możliwość **pełnej kontroli** ich działalności.

Niezmiernie ważnym momentem pracy wydziałów kwaterunkowych prezydiów rad narodowych — wskazał min. Mijal — **jest konieczność wnikliwego, klasowego stosunku do spraw zagęszczania mieszkań.** Władze kwaterunkowe muszą w swej działalności głęboko wczuć się w problemy bytowe świata pracy, by szerokie rzesze ludności widziały w ich działaniu organa państwa ludowego. Rozpatrując sprawy zagęszczenia lokali trzeba znać dobrze warunki mieszkaniowe ludzi pracy. Dlatego też władze kwaterunkowe muszą, obok szczegółowych kartotek, posiadać aktualne szkice mieszkań przewidzianych do zagęszczenia.

Na zakończenie min. Mijal wyraził przekonanie, że młode władze kwaterunkowe, które pracując na jednym z najtrudniejszych odcinków zaspokajania potrzeb świata pracy — skutecznie zlikwidują istniejące jeszcze braki. Władze kwaterunkowe wykazały bowiem, że w licznych wypadkach potrafiły rozwiązywać skomplikowane sprawy mieszkaniowe w interesie klasy robotniczej, wykazały też niejednokrotnie czujność w stosunku do wrogich elementów i klasową postawę w wydawanych decyzjach.

Ze sportu

Polacy zdobyli w Poianie 2 złote i 2 srebrne medale

POIANA — STALIN (PAP). — W piątym dniu akademickich zimowych mistrzostw świata rozegrano biegi zjazdowe otwarte i do kombinacji alpejskiej, które przyniosły wielki sukces zjazdowcom polskim.

W konkurencji męskiej tytuł akademickiego mistrza świata zdobył Dziedzic, wicemistrzem został Roj.

W konkurencji kobiet złoty medal zdobyła Grocholska, srebrny — Kowalska.



Na marginesie

W jarzmie głodu i chłodu

Pakt atlantycki narzucił na jego europejskich uczestników olbrzymie ciężary zbrojeniowe, które rujnują życie gospodarcze i obniżają nieprzerwanie stopę życiową mas pracujących. Cywilni i wojskowi gauleiterzy Trumana rozjeżdżają się wciąż po krajach Europy Zachodniej, pilnując, by „wyścig zbrojeń" odbywał się ściśle według wskazówek Waszyngtonu, by żaden z wasali nie odważył się na zwolnienie tempa lub zmniejszenie rozmiarów, nakazanych przez imperializm amerykański, przygotowań wojennych.

Rezultaty tej polityki ujawniają się w życiu codziennym obywateli państw „marshallowskich", szybko i bezpośrednio. Nie tylko rosną stale ceny artykułów spożywczych i przedmiotów powszechnego użytku, ale drożeją równocześnie wszelkie rodzaje „usług" i życie w ogóle staje się coraz cięższe.

Tak np. z dniem 15 bm. brytyjskie władze kolejowe zmniejszyły znacznie liczbę pociągów podmiejskich, z których korzystali głównie robotnicy i pracownicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach i biurach Londynu. Zmniejszona ma być również liczba pociągów dalekobieżnych, łączących Londyn z miastami prowincji angielskiej. Przyczyną tych dotkliwych ograniczeń jest brak węgla na potrzeby komunikacyjne, pierwszeństwo bowiem mają fabryki i zakłady zbrojeniowe.

Z tych samych przyczyn wprowadzono w całej Anglii surowe zarządzenie w celu oszczędzania energii elektrycznej. W tych dniach zgasły w W. Brytanii wszystkie neony i reklamy świetlne, a okna wystaw sklepowych toną wieczorem w ciemnościach.

Te same zjawiska rozstroju gospodarczego, drożyzny, spadku stopy życiowej szerokich mas ludności występują coraz wyraźniej i w zmarshallizowanych krajach Europy kontynentalnej. We Francji, Belgii, Holandii, Włoszech itd. trwa nieustanna zwyżka cen, powodująca ciągłe zmniejszanie się realnej wartości zarobków robotniczych. Drożeje chleb, nabiał, odzież i wszystko to, co zalicza się do artykułów pierwszej potrzeby.

Takie skutki pociąga za sobą „pomoc amerykańska" w krajach, których reakcyjne rządy dały się wprzęgnąć w jarzmo „marshallizmu".

B.D.

Współzawodnictwo pracy w świetle uchwał Plenum CRZZ

Jednym z głównych tematów obrad ostatniego Plenum CRZZ były zadania związków zawodowych w zakresie organizowania współzawodnictwa pracy. Ruch współzawodnictwa — to główny motor walki o wydajność, o wykonanie planów gospodarczych, to najlepsza szkoła socjalistycznego stylu pracy, w której wychowały się już tysiące przodowników, tysiące najlepszych naszych górników, metalowców, murarzy, włókniarzy i hutników na ofiarnych budowniczych ludowego państwa.

Dotychczasowe osiągnięcia współzawodniczących są bezsprzecznie bardzo duże. **Około 70 proc. robotników bierze już udział w ruchu współzawodnictwa. Wykonanie zobowiązań produkcyjnych, powziętych dla uczczenia ważnych wydarzeń w życiu narodu i klasy robotniczej i wielkich historycznych rocznic, dało ponadplanową produkcję wartości setek milionów złotych.**

Dzięki wykonaniu podjętych zobowiązań, m. in. huty „Częstochowa", „Kościuszko", „Zabrze" i „Baildon" wykonały przedterminowo swoje plany. W kopalni „Bytom" dzięki utworzeniu rywalizujących z sobą brygad zespołowych, wydajność pracy w okresie 3 miesięcy wzrosła na robotniko - dniówkę o 19 kg. węgla. Dzięki szerokiemu rozwojowi współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym uruchomiono dodatkowo 750 tys. wrzecion. W wyniku współzawodnictwa jakościowego Chorzowska Fabryka Metalowa zmniejszyła braki do 0,72 proc. Wszystkie te sukcesy złożyły się na wzrost wydajności pracy w całym przemyśle państwowym w ubiegłym roku o 9 proc. w porównaniu z r. 1949, wzrost, który przyczynił się wydatnie do pomyślnego wykonania zadań pierwszego roku sześciolatki.

Nie ma nieomal zakładu pracy w Polsce, gdzie nie istniałoby współzawodnictwo. Nie wszędzie jednak jego organizatorami są rady zakładowe, na których przecież spoczywa obowiązek kierowania tym ruchem i rozwijania go, nie wszędzie też jest współzawodnictwo należycie organizowane i rozwijane.

Wiele rad zakładowych „przekazuje" sprawy współzawodnictwa administracji zakładów. **Takie rady zakładowe nie walczą oczywiście o wykonanie i przekraczanie zadań produkcyjnych, nie przeprowadzają kontroli wykonania powziętych zobowiązań,** nie przenoszą do swoich fabryk doświadczeń innych zakładów, słowem, nie robią nic, aby pomóc załogom w podnoszeniu wydajności pracy.

VI Plenum CRZZ wskazało organizacjom związkowym metody działania, które powinny doprowadzić do tego, aby współzawodnictwo w zakładach pracy rozwijało się systematycznie, aby biorący w nim udział robotnicy mogli wykazywać się coraz to lepszymi osiągnięciami.

Uchwały ostatniego Plenum CRZZ położyły specjalnie silny nacisk na organizowanie współzawodnictwa, opartego na konkretnych zobowiązaniach indywidualnych, zespołowych, brygadowych i całych załóg. Rady zakładowe i oddziałowe oraz mężowie zaufania muszą dbać, aby oddziały, brygady i współzawodniczący indywidualnie znali swoje roczne, kwartalne, miesięczne, a nawet dzienne plany produkcyjne. Na podstawie podejmowanych zobowiązań trzeba opracować plan konkretnych zadań dla każdego współzawodniczącego. Ważne znaczenie ma przenoszenie doświadczeń i metod pracy przodujących brygad czy oddziałów na całą załogę, co wydatnie wpływa na wzrost produkcji całego zakładu.

Organizowanie współzawodnictwa międzyzakładowego ma duże znaczenie dla przenoszenia doświadczeń robotników jednej fabryki do innych zakładów. Celowi temu winno służyć również organizowanie odczytów, zebrań nowatorów, konferencji technicznych i wystaw, spotkania załóg współzawodniczących z sobą przedsiębiorstw, oddziałów, brygad itp.

Rady zakładowe lub działające z nimi w ścisłym porozumieniu komisje współzawodnictwa muszą baczyć też na to, aby nie zapomniano o takich formach współzawodnictwa, które przyniosły gospodarce narodowej poważne korzyści, a o których z czasem zapomina się. Do takich form należy **ruch wielowarsztatowców,** dzięki któremu podnieśliśmy przeciętną ilość krosien na jednego tkacza z 2,43 na 3,22 a przeciętną liczbę obsługiwanych przez prządkę wrzecion - z 525 na 622.

W spółzawodniczącym rady zakładowe stale winny pomagać, sprawdzać wykonanie zobowiązań, analizować przyczyny powstawania trudności. Często zdarza się bowiem, że różne nieprzemyślane zarządzenia komplikują wykonanie zobowiązań. Dyskusja na Plenum CRZZ wykazała np., że w wielu kopalniach przy ustalaniu składu zespołów rozbijano brygady, których członkowie zgrali się, przyzwyczaili do wspólnej pracy i we współzawodnictwie zespołowym osiągali bardzo dobre wyniki.

Często rozwój współzawodnictwa utrudnia ociężały i biurokratyczny aparat administracyjny, który nie potrafi zapewnić terminowych dostaw surowców i materiałów, przez co powstają przestoje. Wszystkie tego rodzaju przeszkody należy bezwzględnie likwidować, m. in. przez objęcie współzawodnictwem personelu technicznego i administracyjnego.

Plenum CRZZ zwróciło też uwagę organizacji związkowych na konieczność systematycznego podnoszenia kwalifikacji zawodowych wszystkich współzawodniczących poprzez pogadanki, odczyty, szkolenie w toku pracy, prawidłowo i regularnie organizowane narady wytwórcze itp., gdyż ułatwi to znacznie i przyspieszy osiągnięcie planowanych wyników.

W odbywającej się akcji sprawozdawczo - wyborczej ruchu zawodowego winna być przeprowadzona we wszystkich zakładach pracy rzeczowa, twórcza krytyka działalności poszczególnych ogniw związkowych w zakresie organizowania i opieki nad współzawodnictwem pracy.

W nowych władzach związkowych winni znaleźć się ludzie, którzy swoją pracą i zrozumieniem roli związków zawodowych w naszym ustroju dają gwarancję, że sprawom współzawodnictwa i wydajności pracy poświęcą maksimum uwagi oraz całą swą energię i uzdolnienia.

W. T.

Nowi mężowie zaufania w Wi-Fa-Mie

W Widzewskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych ukończono już całkowicie akcję wyborów mężów zaufania. Obecnie czynione są przygotowania do wyborów członków oddziałowych rad zakładowych.

We wszystkich grupach zgodnie podkreślano w czasie zebrań, że dotychczasowa praca mężów zaufania polegała tylko na zbieraniu składek. Nowi mężowie zaufania muszą ściśle powiązać się ze swymi grupami, wnikać we wszystkie sprawy, dotyczące poszczególnych członków, a przede wszystkim stworzyć sprężysty kolektyw, który będzie walczył o produkcję

Wszyscy mężowie zaufania zostali wybrani prawie jednogłośnie. Świadczy to, że nie tylko z nazwy zostali mężami zaufania, ale swą pracą, swą **postawą zdobyli zaufanie wśród załogi, a wybory były tylko potwierdzeniem tego faktu.**

Gdy padła kandydatura **Michała Trzeszczyńskiego,** podniósł się gwar głosów: — „Wybieramy! znamy go przecież dobrze! lepszego nie będziemy szukali!" Cała grupa głosowała na Trzeszczyńskiego.

Ob. Michał Trzeszczyński jest brygadzistą w rdzeniarni. Jego zespół już kilkakrotnie odniósł zwycięstwo we współzawodnictwie zespołowym. Również pracy społecznej oddaje się chętnie i z zamiłowaniem. Jest członkiem ekipy łączności miasta ze wsią. Zorganizował grupę, która studiuje życiorys towarzysza Stalina.

Inny mąż zaufania — ob. **Feliks Chojnacki** — pracuje w narzędziowni. W ostatnich dniach otrzymał specjalną premię za socjalistyczny stosunek do pracy. Przyczynił się bardzo poważnie do ochrony mienia społecznego.

Ob. **Antoni Kwiatkowski** — jest przodownikiem pracy. W odlewni wszyscy go znają. Chętnie służy radą i pomocą innym, troszczy się stale o podnoszenie wyników produkcji.

Grupa z frezarni wybrała na męża zaufania ob. **Tadeusza Strzałkowskiego,** przodownika pracy i aktywistę w pracy społecznej.

Grupy związkowe, na czele których stanęli przodownicy pracy i aktywiści związkowi, spełnią zadania, jakie na nich spoczywają, staną się czynnikiem mobilizującym załogę do pomyślnego wykonywania planów produkcyjnych.

Spółdzielczość produkcyjna w województwie łódzkim

Ruch spółdzielczości produkcyjnej zatacza coraz szersze kręgi na terenie naszego województwa. Powstają bez przerwy nowe spółdzielnie. Na terenie województwa łódzkiego mamy ich już 121. Jest to wynikiem wzrostu uświadomienia małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy widzą coraz jaśniej w spółdzielczości produkcyjnej jedyną drogę **wyzwolenia się z wyzysku bogaczy wiejskich, jedyną możność podniesienia dobrobytu i kultury.**

Potężnym bodźcem w tym kierunku jest przykład istniejących już spółdzielni produkcyjnych. Osiągnięcia ich dobitnie wykazały **wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Świadczą o tym** chociażby zbiory, uzyskane przez spółdzielnie produkcyjne zaledwie po roku zespołowego gospodarowania.

Wyższość zespołowej gospodarki

W spółdzielni produkcyjnej **w Grochowie** uzyskano o 5 kwintali żyta, 7 kw. pszenicy, 9 kw. jęczmienia, 13 kw. owsa, 70 kw. ziemniaków i 100 kw. buraków cukrowych z hektara **więcej niż w gospodarstwach indywidualnych tej samej gromady.**

Podobne plony uzyskały spółdzielnie produkcyjne **w Wilkowicach** pow. rawsko-mazowieckiego, **w Lubiatowie,** pow. piotrkowskiego i wielu innych.

Zbiory te były wynikiem zespołowej pracy, mechanicznej uprawy ziemi, fachowej pomocy agronomów POM i Państwowej Służby Rolnej, wreszcie wydatnej pomocy ze strony państwa w formie krótkoterminowych kredytów na nawozy sztuczne i kwalifikowane ziarno siewne.

O wyższości kolektywnej gospodarki świadczy bardzo dobitnie przykład kołchozów, stojących na niezwykle wysokim poziomie gospodarczym. Chłopi radzieccy żyją w nich kulturalnie i dostatnio, najcięższe prace wykonywane są przez maszyny. Słowa prawdy o kołchozach, wypowiadane przez chłopów naszego województwa, uczestników wycieczek do Związku Radzieckiego, także poważnie wpłynęły na rozwój ruchu spółdzielczego.

Nieustannie powstają nowe spółdzielnie

To wszystko przyczyniło się do powstania licznych, nowych spółdzielni



produkcyjnych, jak np. **w Pleckiej Dąbrowie, w Mikszталu,** pow. kutnowskiego. **w Woli Wydrzynie,** pow. radomszczańskiego. Gospodarka pracujących już spółdzielni, wzrost dobrobytu jej członków, zadały kłam propagandzie, nie przebierającego w środkach wroga klasowego.

Spółdzielnie produkcyjne rosną i rozwijają się. Wzrasta nieustannie liczba członków istniejących już spółdzielni. **W Gałkówku,** pow. brzezińskiego od czasu założenia spółdzielni przybyło 18 nowych członków, w **Adamowie Starym,** pow. łódzkiego, — 14, **w Konstantynowie,** pow. radomszczańskiego — 11, **w Okupie Wielkim** — 9. W całym szeregu spółdzielni przybyło od 2 do 10 nowych członków.

Zdarzało się, że do spółdzielni wstępowali wszyscy chłopi danej gromady, jak to nastąpiło na przykład **w Rogaczewie i Głogowcu.**

Mówiąc o osiągnięciach gospodarczych i kulturalnych spółdzielni produkcyjnych, trzeba też nadmienić, że przeprowadziły one przy pomocy państwa szereg inwestycji, jak budowę nowych budynków gospodarczych, remont starych, meliorację pól, zakładanie nowych sadów, zarybianie stawów, budowę domków mieszkalnych dla najbiedniejszych członków, elektryfikację itp.

W olbrzymiej większości spółdzielni założono świetlice, żłobki i przedszkola. Jednym słowem to wszystko, **co ułatwia życie chłopom, a zwłaszcza kobietom wiejskim.**

Dotychczasowe osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych byłyby nie do pomyślenia bez wytrwałego współdziałania komitetów powiatowych i gminnych, a zwłaszcza gromadzkich organizacji partyjnych. One to wraz z aktywistami ZSL mobilizowały małorolnych i średniorolnych chłopów do walki z wyzyskiwaczami wiejskimi, wskazując pracującemu chłopstwu właściwą drogę rozwojową wsi.

Przy ich pomocy wielu chłopów małorolnych **przełamało w sobie przestarzałe nawyki i uprzedzenia, zerwało z zacofanym sposobem gospodarowania i weszło na nową, słuszną drogę zespołowej gospodarki.**

Popełniano również błędy w pracy na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Przede wszystkim niesłuszne było odrywanie walki o rozwój gospodarczy spółdzielni od ważnych zadań państwowych i codziennych spraw wsi, jak skup zboża, kontraktacja, podatek gruntowy itp. Wynikło to z faktu, że pracę organizacji partyjnych cechowała akcyjność. Mobilizując swe siły do walki o wykonanie, na przykład, planu skupu zboża, pozostawiały one zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej na uboczu, jak gdyby nie można było tych dwóch zadań powiązać w jedną całość.

Zaostrzyć czujność klasową

Znana leninowska trójjedyna formuła **oparcia się o biedotę, sojuszu ze średniakiem i nieustannej walki z kułactwem** nie została w pełni zastosowana przy rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej. W gromadach uspółdzielczonych stosunkowo wysoki procent biedoty wiejskiej, tego najbardziej aktywnego i rewolucyjnego elementu chłopskiego, znajduje się jeszcze poza spółdzielnią.

Fakty te jaskrawo występują w Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej Brużyca, powiatu łódzkiego, gdzie na 13 znajdujących się tu gospodarstw do 2 ha, nie pozyskano dla spółdzielni ani jednego. Z drugiej strony organizacje partyjne nie zachowały dostatecznej czujności przy organizowaniu nowych spółdzielni. W wielu wypadkach do spółdzielni, a nawet do ich zarządów przeniknęli bogacze wiejscy i spekulanci w tym celu, aby rozsadzać je od wewnątrz.

Na przykład **w Adamowie Starym,** powiatu łódzkiego przewodniczącym spółdzielni do niedawna był major wojska sanacyjnego. **W Adamowie Nowym** pow. łódzkiego funkcję księgowego sprawował były obszarnik z powiatu brzezińskiego, a w **Grotowicach** powiatu rawsko-mazowieckiego, do dnia dzisiejszego tkwią elementy kułackie.

Szczególnie poważnym błędem w pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej było niedocenianie przez organizacje partyjne pracy masowo-politycznej.

Aktyw partyjny skupił swe wysiłki w tych gromadach, na terenie których dojrzewała już myśl założenia spółdzielni, pozostawiając inne wsie bez opieki politycznej i gospodarczej, co ułatwiało robotę wrogowi klasowemu.

W oparciu o uchwałę Biura Politycznego

Jednym z warunków rozwoju gospodarczego spółdzielni jest wprowadzenie i prawidłowe stosowanie dniówek obrachunkowych oraz wykonanie obowiązku statutowego, odnośnie wkładów inwentarzowych. Trzeba stwierdzić, że organizacje partyjne nie zatroszczyły się w dostatecznej mierze o właściwe postawienie tych spraw.

W wielu spółdzielniach dniówki obrachunkowe istnieją tylko formalnie, to jest za przepracowany dzień wpisuje się jedną dniówkę obrachunkową, bez uwzględniania rodzaju i ilości wykonywanej pracy. Praktykowano tak w Leźnicy Wielkiej, Grochowie, Wilkowicach i wielu innych spółdzielniach. Wpływa to demobilizująco na członków spółdzielni, którzy w tak stosowanej dniówce obrachunkowej nie widzą sprawiedliwej oceny ich pracy.

Braki te i niedociągnięcia nakładają na wszystkie organizacje partyjne obowiązek przeanalizowania swej pracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej w oparciu o uchwałę Biura Politycznego KC PZPR. Uchwała ta, zawierająca krytyczną analizę osiągnięć, braków i wypaczeń w walce o spółdzielczość produkcyjną, ułatwi im tę pracę. Chodzi więc o to, ażeby treść uchwały przyswoiły sobie wszystkie organizacje partyjne, wszyscy członkowie partii, a to uzbroi nas w potężny oręż w walce o socjalistyczną przebudowę naszej wsi.

Mal.

GRUPY PARTYJNE usprawniają pracę

Podobnie jak w innych zakładach pracy tak i u nas istniały grupy partyjne. Lecz praca organizatorów grup polegała dotychczas jedynie na pobieraniu składek partyjnych oraz informowaniu o terminach zebrań. Również u nas w skład grup partyjnych wchodzili towarzysze z różnych zmian, a nawet oddziałów. Oczywiście, że nie mogli się ze sobą częściej kontaktować i omawiać zagadnienia produkcyjne.

Obecnie zorganizowano u nas 36 nowych grup, w których członkowie powiązani są ze sobą więzią produkcyjną. W grupach zorganizowaliśmy pogadanki o uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych. Towarzysze z zainteresowaniem zapoznali się z uchwałą, analizując i porównując dotychczasową swą pracę z wytycznymi uchwały.

S. RÓZGA,
ZPW im. Reymonta.

Uniezależnieni od wyzysku żyjemy jak w rodzinie

Kiedy powstawała u nas spółdzielnia produkcyjna, nie od razu do niej przystąpiłam. Wydawało mi się, że ze swoim skrawkiem gruntu będę tylko ciężarem dla spółdzielni. Ale interesowało mnie, jak też ludzie będą żyć w tej spółdzielni, bo to na wsi różnie bywa. O kłótnie i swary łatwo było przedtem, a co będzie teraz?

Krowy ustawiono we wspólnej oborze i w Opiesinie przystąpiono do kolektywnej gospodarki. Ludzie jak gdyby się odmienili. Na miejsce dawnych sporów zapanowała zgoda i wzajemny szacunek. Troski i potrzeby stały się wspólne. Wspólne też były radości.

Przystąpiłam do spółdzielni przekonawszy się, że spółdzielnia potrzebuje ludzi chętnych do pracy.

Spółdzielnia odmieniła mnie samą i moje życie. Stoi za mną gromada — rodzina. Za obróbkę swojej działki przy domu musiałam kiedyś dobrze płacić bogaczowi, a dziś obchodzę się bez jego łaski. Tak samo jest z przywiezieniem drzewa i innymi gospodarskimi potrzebami.

Spółdzielnia nasza jest spółdzielnią warzywniczo - ogrodniczą. Mamy już 5 ha owocującego sadu, zasadziliśmy 2 ha nowego sadu, a na wiosnę założymy na jednym hektarze sad karłowaty. Na działkach przyzagrodowych posadzimy również drzewa karłowate. Urządziliśmy cieplarnię o powierzchni 3.500 m. kw., oraz przygotowaliśmy okna dla cieplarni o powierzchni 2.400 m. kw. przeznaczonej pod wczesną rzodkiewkę.

W spółdzielni zaczęliśmy żyć po nowemu — zupełnie, jak nowi ludzie. Staram się każdą pracę wykonać jak najszybciej i jak najlepiej. Wyrabiam 2 dniówki obrachunkowe dziennie, gdyż wiem, że moja praca nie pójdzie na marne. Jestem przekonana, że w spółdzielni będzie o wiele lepiej mnie i moim dzieciom.

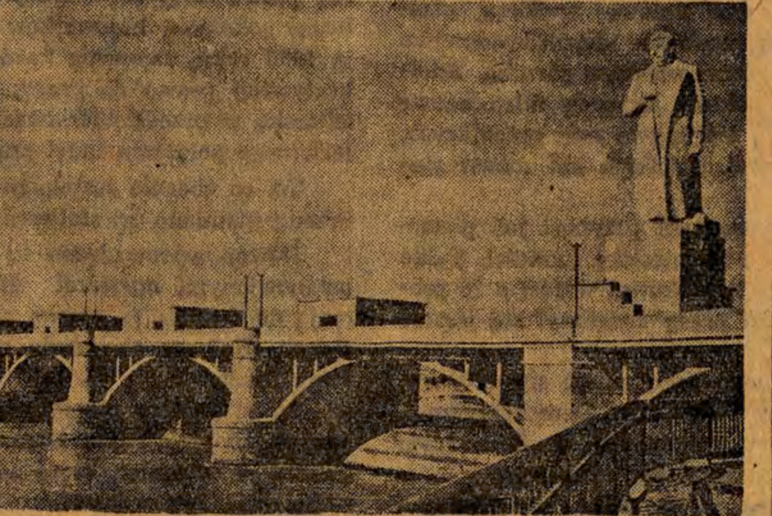
CZESŁAWA ZWOLIŃSKA
spółdzielnia produkcyjna Opiesin, pow. sieradzki.

Zobowiązania na cześć Dnia Kobiet

Dnia 2 lutego br. w zakładach naszych odbyła się masówka w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet. Referat o walce kobiet o pokój wygłosiła tow. Mielczarek. Przewodnicząca rad kobiecych, tow. Sikora, zdała sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet.

W dyskusji zabierało głos wiele kobiet, zgłaszając zobowiązania dla uczczenia swego święta. I tak na przykład robotnice tkalni elektrycznej zobowiązały się podnieść swą produkcję: Genowefa Biesiadzka i Janina Kania o 5 proc., Genowefa Michalska o 2 proc. Zespół majstra Wiśniewskiego podniesie produkcję o 2 proc. i o 1 proc. podniesie jakość itd.

BARBARA KIEŁBIKÓWNA
korespondentka z ZPB im. Dzierżyńskiego



Dziś mijają dwa lata od zakończenia budowy Kanału Niewinnomyskiego w kraju Stawropolskim (płn.-wsch. Kaukaz). Niewinnomyski Kanał nawadnia pola 7-miu wielkich rolniczych rejonów Stawropolszczyzny. Wzdłuż nowej wodnej magistrali powstają nowe sady, winnice i bogate pastwiska.
Na zdjęciu — jedna z głównych budowli Niewinnomyskiego Kanału.

Zaniedbana świetlica Centrali Handlowej Ceramiki

Życie naszej świetlicy od kilku miesięcy niemal całkiem zamarło, pomimo że świetlica mieści się w ładnym lokalu, posiada niezbędne urządzenia — pianino, bibliotekę oraz gry rozrywkowe. Jeszcze przed kilku miesiącami urządzano tu wieczorki literackie, połączone z herbatką i tańcami, organizowano rozgrywki ping-pongowe z nagrodami, a zespół chóru odbywał swe próby. W ub. roku z okazji „Tygodnia Oświaty" koło TPPR przy CHC urządziło cieszącą się wielkim powodzeniem wystawę książki i prasy wraz z loterią oraz kiermaszem książkowym.

Jakże inaczej wygląda obecnie nasza świetlica! Zewsząd zionie pustka i zaniedbanie. Pomieszczenie służy jedynie, jako lokal na konferencje urzędowe, odprawy itp. Pożółkłe i podarte dekoracje pokryła gruba warstwa kurzu, firanki poczerniały z brudu, podłoga dziurawa i zaśmiecona niedopałkami papierosów, pianino nie nadaje się już do użytku. Gazetki ścienne, redagowane przez ZMP, nie są czytane, gdyż świetlica rzadko bywa odwiedzana przez pracowników, a w ostatnim czasie jest w ogóle nieczynna z powodu urządzenia tu podręcznego magazynu z artykułami szklanymi. W świetlicy i bibliotece nikt nie pełni dyżurów. A przecież świetlicą i jej życiem winny żywo interesować się rada zakładowa i koło ZMP. Zaniedbanie razi tu na każdym kroku, toteż pracownicy niechętnie odwiedzają świetlicę.

Czas już wreszcie, aby ktoś zatroszczył się o naszą świetlicę i wpłynął na zainteresowanie się nią naszych organizacji społecznych. Należy powołać stały, energiczny i pełen inicjatywy kolektyw świetlicowy, który by sprężyście pokierował życiem świetlicy, a przeznaczone na ten cel fundusze wykorzystał we właściwy sposób. Tylko wówczas świetlica skupi życie kulturalne i rozrywkowe pracowników CHC, przede wszystkim młodzieży.

JERZY KOCH,
Centrala Handlowa Ceramiki.

KRONIKA TOMASZOWA

Dlaczego Tomaszowska Fabryka Dywanów i Chodników nie wykonała planu produkcyjnego?

Tomaszowska Fabryka Dywanów i Chodników należy do zakładów, których załoga może się poszczycić znacznymi osiągnięciami produkcyjnymi, walcząc o podniesienie jakości produkowanych tkanin.

Na poszczególnych oddziałach produkcyjnych kierownicy, majstrowie i robotnicy radzili nad sposobami podniesienia produkcji, walczono o każdy kilogram przędzy, o każdy nowy metr utkanej tkaniny. Dzięki temu we współzawodnictwie międzyzakładowym w ostatnim kwartale ubiegłego roku TFD i Ch wysunęła się na jedno z czołowych miejsc. Spośród 36 istniejących w fabryce zespołów, współzawodniczących o jak najlepsze wykonanie baz akordowych i podniesienie jakości tkanin, 7 zespołów zostało wyróżnionych i otrzymało nagrody.

Brygada Józefa Dębca na przędzalni wykonała bazę w 117 proc., zespół Stanisława Jabłońskiego na tkalni dywanów szenilowych w 105 proc., zespół wielokrotnego przodownika pracy Wacława Niewiadomskiego z tkalni dywanów rózgowych — w 111,6 proc., młodzieżowy zespół Henryki Skomorochow z tkalni wycieraczek — 120.8 proc., brygada farbiarzy Franciszka Mierzwy — 136,3 proc., zespół Genowefy Michalskiej z wykończalni osiągnął 143,1 proc., a w tkalni dywanów kokosowych na pierwsze miejsce wysunął się zespół Władysława Knapa, osiągając 117,7 proc wykonania bazy. Poza tym wyróżniono i nagrodzono 11 robotników biorących udział we współzawodnictwie indywidualnym za stałe przekraczanie norm. Toteż dziwnym i niepokojącym jest, iż Tomaszowska Fabryka Dywanów i Chodników w styczniu br. nie wykonała miesięcznego planu produkcyjnego.

W dniu 31 stycznia średnia wykonania planu wszystkich oddziałów produkcyjnych wyniosła 89,1 procent. Oddział dywanów wykonał plan miesięczny w 74,6 proc.

Z tym faktem trudno jest się pogodzić załodze fabryki. Od kilku lat do władz nadrzędnych systematycznie napływały dumne meldunki z Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników o pełnym i najczęściej przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych miesięcznych, kwartalnych i rocznych. Krzywa produkcji systematycznie rosła, podnosząc się w ub. roku szczególnie wydatnie w tych miesiącach, kiedy załoga realizowała swoje zobowiązania dla uczczenia Światowego Kongresu Pokoju, dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Z początkiem bieżącego roku krzywa produkcji raz gwałtownie spada, potem znów wzrasta, by się ponownie obniżyć. Co jest tego powodem?

Plan produkcyjny Fabryki Dywanów na I kwartał br. był dwukrotnie zmieniany przez Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego i w ostatecznej formie podany został do wiadomości 10 stycznia. W tym czasie uległ znacznemu zwiększeniu stan załogi. Na przędzalnię i tkalnię przyjęto kilkadziesiąt osób. Wyłoniło się poważne zagadnienie przeszkolenia nowoprzyjętych kadr. Trzeba stwierdzić, że jak dotąd zaledwie część spośród nich znajduje się pod opieką starych, wykwalifikowanych tkaczy, podczas, gdy większość skierowano do robót pomocniczych.

Drugim niepokojącym objawem w TFD i Ch jest wzrost ilości opuszczonych dni pracy przy znacznym odsetku dni nieusprawiedliwionych i tutaj należy doszukiwać się przyczyny niewykonania miesięcznego planu produkcyjnego.

Zarówno dyrekcja fabryki, jak i rada zakładowa nie wiele uczyniły, aby zmniejszyć nieproporcjonalną do stanu załogi wysoką absencję, która tak zaważyła na wykonaniu planu. Mężowie zaufania w swoich grupach związkowych nie potrafili w przekonywujący sposób mobilizować członków grup do podniesienia wydajności, nie prowadzili zdecydowanej walki z bumelantami i łazikami.

Jest jeszcze jedna przyczyna niewykonania planu. Jest to niedocenianie współzawodnictwa pracy. W TFD i Ch około 40 proc. załogi bierze udział w zespołowym współzawodnictwie, a zaledwie około 15 proc. w indywidualnym współzawodnictwie pracy.

Ilość ta utrzymuje się od dłuższego czasu i wykazuje tylko niewielką tendencję zwyżkową. Zadaniem zreorganizowanych grup partyjnych i grup związkowych musi być umasowienie ruchu współzawodnictwa, objęcie nim wszystkich oddziałów produkcyjnych i pomocniczych i codzienna kontrola osiąganych wyników. Umasowienie współzawodnictwa przy jednoczesnym podniesieniu dyscypliny pracy, to najprostsza droga do pełnej realizacji planów produkcyjnych, do zwycięskiego wykonania zadań 2 roku Planu Sześcioletniego. (bie)

Tomaszów otrzyma dwa nowe krawieckie punkty usługowe

Istniejące w Tomaszowie spółdzielnie pracy, w swoich planach na rok bieżący przewidują otwarcie kilkunastu nowych punktów usługowych branż, jak: krawieckich, szewskich, galanteryjnych itp.

Już w najbliższym czasie Spółdzielnia Pracy „Jutrzenka" otwiera dwa nowe krawieckie punkty usługowe: w Starzycach i przy ul. Wojska Polskiego.

Przypomnienia rolnicze na luty

W polu. Korzystając z mroźnych dni należy rozwozić na łąki i pastwiska kompost, wapno, szlam stawowy itp. Rozwiezione nawozy trzeba natychmiast rozrzucać. Poza tym winno się wywozić obornik z budynków i gnojowni na dalsze pola i tam składać go w duże pryzmy. Podczas odwilży przekopać na polach ozimin ujścia dla wody, inaczej bowiem podtapiająca woda może spowodować wygnicie ozimin.

W obejściu. Zaraz w początkach lutego należy obliczyć zapasy paszy i ściółki. Jeżeli po obliczeniu okaże się, że zapasy są niewystarczające, to lepiej jest raczej ująć dawki, ale karmić inwentarz stale, aż do nowej trawy, niż pozostać choćby tydzień bez paszy. W lutym również należy wykonać wszystkie zwózki i odstawy, póki jeszcze droga twarda i nie ma pracy w polu.

Ponieważ możliwe są w ciągu miesiąca odwilże i w konsekwencji ślizgawice, w podwórzu, gdzie chodzą ludzie i inwentarz winno się posypywać ścieżki piaskiem. Należy również przejrzeć skrupulatnie narzędzia rolnicze i poczynić konieczne naprawy. W cieplejsze dni winno się zbadać stan kopców z okopowymi.

Inwentarz. Konie należy już w lutym zaobraczać, aby miały siłę do robót wiosennych. W tym miesiącu należy stanowić jak najwięcej krów, aby cieliły się pod jesień. Cały inwentarz częściej i dłużej wypuszczać na okólnik.

Drób w lutym poczyna zwiększać swą nośność. Do paszy należy dodawać kredy szlamowanej lub drobno potłuczone skorupki jaj. Zwiększyć dawkę białka w paszy. B. B.

RADIO

Program na środę 7 lutego 1951 roku.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Koncert dla szkół. 14.00 Muzyka. 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia w mieście. 16.10 „Smary i lakiery"—recenzja z książek. 16.20 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 16.40 „Czy wiecie...?". 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pog. sportowa. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 „Ludzie Triechgorki przodują w kulturze wytwórczości". 18.20 Melodie filmowe. 18.45 Nowa nauka w Chinach". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 Słuchowisko. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ojciec Goriot". 22.20 Koncert z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości.

KRONIKA PABIANIC

Mieszkańcy Pabianic protestują przeciwko zarządzeniu rządu Plevena

W dniu 5 lutego br., w Fabryce Żarówek L-2 w Pabianicach odbyła się uroczysta masówka protestacyjna przeciwko decyzji rządu francuskiego, który zabronił działalności na terenie Francji trzem międzynarodowym organizacjom demokratycznym: Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Tow. Domagała zapoznał zebraną załogę z decyzją rządu francuskiego w sprawie zakazu działalności na terenie Francji tych organizacji.

Następnie zebrani robotnicy uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My, pracownicy Zakładu L-2 w Pabianicach, mężczyźni, kobiety i młodzież, przyłączamy swój głos do protestu wszystkich narodów świata w sprawie haniebnego zarządzenia rządu Plevena. Domagamy się cofnięcia tego zarządzenia oraz wznowienia działalności trzech potężnych międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Niech żyje front pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje Józef Stalin!"

* * *

W sali Straży Pożarnej w Pabianicach odbyła się masówka z udziałem wszystkich pracowników Prezydium MRN i przedsiębiorstw komunalnych.

Tow Dąbrowski, sekretarz Prezydium MRN wygłosił referat, w którym omówił zakusy rządu francuskiego, dążącego do rozbicia światowego obozu demokratycznego, przez zawieszenie na terenie Francji działalności ŚFZZ, ŚFMD i ŚDFK.

Zebrani wysłuchali referatu w skupieniu, dając następnie w swych wypowiedziach wyraz swemu oburzeniu na to haniebne zarządzenie rządu Plevena.

Uchwalono rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My, pracownicy Prezydium MRN i przedsiębiorstw komunalnych, zorganizowani w związkach zawodowych Pracowników Państwowych, Gospodarki Komunalnej i Służby Zdrowia, zebrani w dniu 5 lutego br. — jak najostrzej *potępiamy stanowisko faszystowskiego rządu Plevena we Francji. Rząd Plevena,* który wydając dekret o zakazie działalności na terenie Francji międzynarodowych organizacji ŚFZZ, ŚFMD i ŚDFK. okrył się hańbą.

Nasza odpowiedź na reakcyjny dekret Plevena, to wzmożenie czujności klasowej i dalsze zacieśnianie więzów przyjaźni z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim.

Francuskich towarzyszy — związkowców zapewniamy o naszej głębokiej przyjaźni. Od rządu francuskiego domagamy się cofnięcia antydemokratycznego dekretu, godzącego w pokój.

Niech żyje front pokoju i jego Wódz, Generalissimus Józef Stalin Wielki Chorąży Pokoju!"

Wybory w grupach partyjnych w pabianickich zakładach pracy

Praca grup partyjnych na terenie wszystkich zakładów pracy w Pabianicach nie była właściwa. Często organizacje partyjne nie potrafiły należycie wykorzystać grup partyjnych do zmobilizowania robotników, do walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, do przyjścia z pomocą robotnikom niewykwalifikowanym, nie wykonującym baz w 100 proc. itd. Dlatego też z radością została powitana uchwała Biura Organizacyjnego KC naszej Partii w sprawie reorganizacji grup partyjnych, w przewidywaniu, że z tą chwilą praca grup partyjnych przejdzie na właściwe tory.

W trakcie wyborów w grupach partyjnych w Pabianickich ZPB, robotnicy dokładnie omawiają dotychczasowy styl pracy grup partyjnych oraz wskazują na błędy, jakie były często w ich pracy popełniane. Dyskusje toczące się na tych zebraniach wykazują, że towarzysze należycie przyswoili sobie uchwałę Biura Organizacyjnego.

Jesteśmy na zebraniu wyborczym grupy partyjnej w przędzalni Pabianickich ZPB. Tow. Urbaniak szeroko omawia ostatnią uchwałę Biura Organizacyjnego w sprawie grup partyjnych. Zabierając głos w dyskusji, tow. Mozer stwierdza, że na oddziale, z winy kierownictwa przejawia się zbyt małą troskę o produkcję. To zagadnienie winno być szeroko przeanalizowane przez grupy partyjne, aby w porę zlikwidować niedociągnięcia.

Tow. Kałużny mówi o niedostatecznych warunkach higieny i braku opieki ze strony wydziału gospodarczego.

Tow. Tatarkówna, sekretarz KW PZPR w podsumowaniu dyskusji stwierdziła, że grupy partyjne winny zmienić swój stosunek do bezpartyjnych oraz wskazała na konieczność współpracy z bezpartyjnymi przodownikami pracy i racjonalizatorami.

Organizatorem grupy partyjnej w przędzalni wybrano **tow. Taborowskiego.**

Wybory w grupach partyjnych na przędzalni II i III, zmiany trzeciej przebiegały na ogół sprawnie. Omawiając pracę grup partyjnych, tow. tow. Popielas, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR stwierdził, że uchwała Biura Organizacyjnego KC przyczyni się do uaktywnienia i postawienia na wyższym poziomie pracy grup partyjnych.

Tow. Kaizer, Holfeld i Nowacki, zabierając głos w dyskusji mówili o tym, że reorganizacja grup partyjnych i wybór organizatorów, przyczynią się do podniesienia produkcji, troski o właściwy i jak najbardziej celowy przebieg organizacji pracy, usprawnienie i podnoszenie jej na wyższy poziom. Organizatorem grupy wybrano tow. Kajzera.

Na przędzalni PC II i III, po zapoznaniu zebranych towarzyszy przez tow. Popielasa z zadaniami grup partyjnych, wywiązała się ożywiona dyskusja. Na organizatora grupy wybrano tow. Ropęga.

Wybory grup partyjnych w Pabianickich ZPB dobiegają końca. Należy się spodziewać, że obecnie spełnią one zadania, jakie nakreśliła uchwała Biura Politycznego KC.

W pozostałych zakładach pracy na terenie Pabianic, w PZPW, w Fabryce Narzędzi i w Fabryce Chemicznej wybory w grupach partyjnych zbliżają się ku końcowi.

Całkowite zakończenie wyborów w grupach partyjnych przewiduje się na połowę lutego.

Z życia Partii

Dziś, **dnia 7 lutego br,** o godz 17,30, w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR, przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się **odprawa wszystkich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i oddziałowych organizacji partyjnych z terenu miasta Pabianic.**

Obecność wszystkich towarzyszy bezwzględnie obowiązkowa.

* * *

W czwartek, **dnia 8 lutego br.,** o godzinie 17,30, w lokalu Komitetu Miejskiego, przy ulicy Limanowskiego 11, odbędzie się **odprawa wszystkich instruktorów nieetatowych** z terenu miasta Pabianic.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Ze sportu

„Unia" gromi „Włókniarza" w meczu hokejowym

Na lodowisku „Włókniarza" w Pabianicach odbyły się zawody hokejowe o mistrzostwo klasy B. W meczu tym „Unia" (Zgierz) rozgromiła rezerwowy zespół „Włókniarza" (Pabianice) 12:4 (5:2, 5:0, 2:2).

Bramki zdobyli: dla „Unii" Gajzler 7, Świątek 2, Królikowski 1, Kramarz 1, Banosik 1, dla „Włókniarza" Miller 3 i Jackowski 1.

J. KOROLKOW 24

NOWE NIEMCY

Dla nowej fabryki tu, w oddziałach fabrycznych, szkolą się nowe kadry robotnicze.

Robotnicy zaczynają również oczyszczać plac pod budowę innego zakładu — walcowni rur.

Stalownia w Riesa może służyć, jako charakterystyczny przykład pomyślnego rozwoju całej pokojowej gospodarki republiki demokratycznej. W 1950 roku ludowe przedsiębiorstwa zaczęły wyrabiać około 70 proc. produkcji całego przemysłu republiki.

Jeszcze przed dwoma laty, z inicjatywy Socjalistycznej Partii Jedności został przyjęty 2-letni plan rozwoju gospodarki. Twórcy planu postanowili podnieść w 1950 roku produkcję do 81 procent poziomu przedwojennego. Jednakże pierwszy rok planu dwuletniego przeszedł najbardziej optymistyczne przewidywania. Przemysł Niemieckiej Republiki Demokratycznej w 1949 roku przewyższył początkowe zamierzenia dwuletniego planu — wytwarzając 85 procent przedwojennej produkcji.

Jeszcze większe sukcesy w rozwoju gospodarki republiki uwydatniły się w następnym, 1950 roku, który stał się rokiem zakończenia okresu odbudowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W wyniku realizacji planu dwuletniego, przemysł republiki przewyższył poziom dowojennej wytwórczości. Szczególnie wielkie osiągnięcia uzyskał przemysł kopalniany i ciężki. Tak więc wydobycie w górnictwie jest wyższe o czterdzieści procent, od przedwojennego, a wytwórczość chemiczna przyniosła jeszcze lepsze wyniki, prześcigając stan dowojenny o sześćdziesiąt procent.

Koszty produkcji stały się dwukrotnie niższe od ustalonych planem.

Za tym wyliczeniem suchych cyfr widnieje wzrost twórczej inicjatywy niemieckiej klasy robotniczej, jej niezmordowane dążenie do podniesienia dobrobytu swego kraju. Przyczyna wszystkich sukcesów w ostatecznym rachunku sprowadza się do tego, że w ciągu minionych dwóch lat niezmiernie wzrosła wydajność pracy, pozostawiwszy daleko w tyle wszystkie zamierzenia dwuletniego planu.

To, co można naocznie stwierdzić w stalowni w Riesa, właściwe jest i innym przedsiębiorstwom republiki. Współzawodnictwo pracy które zapoczątkowane zostało przez saskiego górnika, Adolfa Henneckego, niezliczone brygady jakości, brygady młodzieżowe i inne formy ujawniania się twórczej inicjatywy mas pracujących, umożliwiły uzyskanie takich sukcesów, o jakich ani nawet marzyć ludziom Zachodnich Niemiec.

Wspaniały rozwój pokojowej gospodarki przynosi już pierwsze plony w dziedzinie poprawy bytu niemieckiej ludności. Tylko w przeciągu 1946 roku fundusz pracy zarobkowej wzrósł o 26 procent. W roku bieżącym zarobek ludzi pracy zwiększył się jeszcze o 15 procent.

W przeciwieństwie do nieustannego podnoszenia się dobrobytu ludności pracującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uwydatnia się stałe ubożenie klasy robotniczej w Zachodnich Niemczech, przybierające wprost katastrofalne rozmiary.

Przy tej właśnie fabryce w Riesa w ub. roku wybudowano sto trzydzieści nowych mieszkań dla robotników. Zamieszkali w nich przodownicy pracy: ślusarz Eberhardt, hutnik Gertner, tokarz Boschek i wielu innych. Na jesieni skończy się budowę jeszcze stu mieszkań. A w myśl planu pięcioletniego, dokoła fabryki wyrośnie nowa, pięknie urządzona osada, obejmująca tysiąc dwieście mieszkań dla robotników oraz inteligencji technicznej zakładów.

Wczesną wiosną rząd republiki uchwalił projekt ustawy o pracy. Ale przed przedłożeniem jej do zatwierdzenia Izbie Ludowej, premier Otto Grotewohl zaprosił do siebie przodowników pracy, przedstawicieli związków zawodowych, kobiety-robotnice i młodzież, aby raz jeszcze naradzić się z nimi, co do nowej ustawy.

Po raz pierwszy w historii Niemiec tak ważna ustawa omawiana była przy współudziale samych robotników. Zatwierdziła ona prawa klasy robotniczej w republice, prawa, o które walczyły liczne pokolenia bojowników. Ustawa, która weszła w życie 1 maja 1950 roku, zapewnia każdemu mieszkańcowi Republiki Demokratycznej prawo do pracy, prawo odpoczynku, bezpłatną pomoc lekarską w przedsiębiorstwach, ochronę pracy, stałą poprawę materialnego położenia ludzi pracy.

To, co obecnie zostało uznane przez ustawę, jeszcze uprzednio urzeczywistniono w stalowni w Riesa.

Dawno wprowadzono tu gorące posiłki dla robotników, poza ustanowionymi normami żywnościowymi. Metalowcy w Riesa, mają do dyspozycji własną poliklinikę, dwa domy wypoczynkowe, żłobek. Kobiety otrzymują tę samą, co i mężczyźni, płacę za tę samą pracę.

Są to dopiero pierwsze rezultaty demokratyzacji, plony pierwszych, nieprzerwanie wzrastających gospodarczych sukcesów republiki — osiągnięć, które uzyskali niemieccy robotnicy, własnymi siłami, własnymi rękami.

(d. c. n.)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11, Dział rolny—254-21, wewn. 9, Dział kulralny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D-2-12861